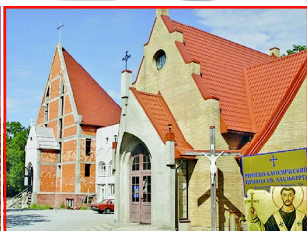
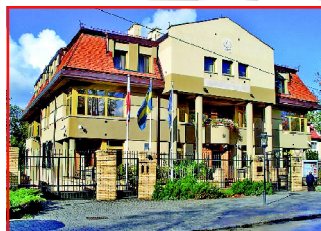




12+

GŁOS ZNAD PREGOŁY



Nr 9 (242) wrzesień 2016

PISMO POLSKIE OBWODU KALININGRADZKIEGO
ukazuje się od XI 1995 r.

77 rocznica II wojny światowej – znane i nieznane fakty.

W tym miesiącu obchodzimy 77 rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej. Wciąż pokutuje o niej wiele mitów i nieudomówień. Poniżej przytaczamy niektóre z nich.

II wojna światowa wcale nie rozpoczęła się od ostrzału Westerplatte w Gdańsku. Na podstawie badań historyków, wiemy obecnie, że pierwsze niemieckie bomby spadły 1 września 1939 r. nie na polską składnicę wojskową Westerplatte w Wolnym Mieście Gdańsku, ale na położony wtedy blisko granicy z nazistowskimi Niemcami Wieluń. Niemieckie siły lotnicze Luftwaffe zbombardowały miasteczko niszcząc prawie doszczętnie zabudowania i infrastrukturę, oraz zabijając ok. 1200 osób. W wyniku bombardowania bezbronnego Wielunia 75% zabudowy miasta legło w gruzach. Była to klasyczna zbrodnia wojenna z punktu widzenia prawa międzynarodowego, bo w mieście nie było polskiego wojska, a miasto nie broniło się. Jednak zdradzieckie wystrzały z pancernika Schleswig-Holstein, który wcześniej pokojowo wpłynął do gdańskiego portu, mają większy wymiar symboliczny i są bardziej znane w powszechnej świadomości historycznej.

Niemiecka, nazistowska propaganda wylansowała mit o tym, że polska kawaleria szarżowała na niemieckie czołgi w celu wyśmiania polskiego wojska i ukazania technologicznej przewagi nad nim. Niemcy opisywali, że polska kawaleria atakując lancami i szablami, rzucała się bezmyślnie pod gąsienicę ich czołgów. Taka sytuacja nigdy nie miała miejsca. Kawaleria atakowała piechotę, ale nie czołgi. Poza tym oddziały konne miały w swoim wyposażeniu także m.in. armaty przeciwpancerne.

Kolejny mit to przedstawianie bitwy pod Wizną, jako polskich Termopil. Mit głosi, że garstka żołnierzy polskich niczym Spartanie broniła strategicznego przejścia, walcząc dzielnie i odparając ataki Niemców. Historycy wskazują m.in. na to, że ta przeprawa wcale nie była kluczowa

dla wojsk niemieckich, a obrońcy w schronach na Strękowej Górze szybko zostali rozgromieni.

Najbardziej irytującym dla Polaków błędem dotyczącym II wojny światowej jest pojawiające się od lat raz po raz na świecie określenie „polskie obozy koncentracyjne”. Ten niefortunny skrót nie występuje chyba tylko w Polsce. Wywodzi się z niedokładności tłumaczeń wielu języków, w których przymiotnik „polskie” może oznaczać zarówno prowadzone przez Polaków, jak i znajdujące się na ziemiach polskich. W czasie drugiej wojny światowej to nazistowskie Niemcy tworzyły obozy koncentracyjne, a Polacy byli jednym z narodów, który najbardziej ucierpiał z ich strony. Jednak nie ma również uzasadnienia geograficznego nazywania skrótowo tych obozów „polskimi” w sensie terytorialnym, gdyż większość z nich znajdowała się na terenach przedwojennej Trzeciej Rzeszy. Tylko tak zwanych Vernichtungslager (obozów zagłady) było rzeczywiście więcej na terytorium Polski, ze względów logistycznych – łatwiej było przewozić tam Żydów na śmierć z całej Europy.



Polska armia w wrześniu 1939 roku nie była wcale słaba. Oczywiście nasza armia była gorzej wyposażona i mniejsza niż połączone siły Niemców, ZSRR i Słowacji, które wspólnie zaatakowały wówczas Polskę. Według szacunków polskie wojsko miało ok. 1 milion żołnierzy, co czyniło z niej poważnego przeciwnika. Głównym problemem był niespodziewany atak Związku Radzieckiego ze wschodu, a także niedogodny dla nas układ granic. Głównym zwycięstwem dla Niemców czynnikiem była też zastosowana przez nich taktyka Blitzkriegu – wojny błyskawicznej, opartej na przewadze w broni pancernej i lotnictwie.

Na świecie przeważa potoczny pogląd, że II wojnę światową wygrali Amerykanie. To może dziwić i irytować szczególnie mieszkańców krajów byłego ZSRR, ale lata komunistycznej izolacji i zimnej wojny zrobiły swoje. Faktem jest jednak, że to front wschodni zaangażował największe siły, najwięcej czasu i krwi żołnierzy. W żaden sposób nie można odmówić armii radzieckiej tego, że to właśnie ona miała prawdopodobnie największy wpływ na wygraną z nazistowskimi Niemcami.

Każda wojna jest brudna i okrutna zawsze po obu stronach konfliktu. Podobnie było z II wojną światową. Szlachetność żołnierzy alianckich i brutalność nazistów, nie sprawdza się, gdy patrzymy na historię tej wojny. Tylko sprawa zagłady ludności żydowskiej wymyka się tutaj ze skali porównawczej, takich zbrodni po stronie alianckiej nie było. Alianci jednak także dopuszczali się zbrodni wojennych. II wojna światowa nie była wcale wojną między tzw. Czerwonym i Alianckim Dobrem a Brunatnym Złem, była za to najkrwawszą wojną w dziejach, która na zawsze zmieniła oblicze Europy i całego świata. Wspominając wydarzenia II wojny światowej z perspektywy 77 lat bądźmy, zatem bardziej krytyczni i obiektywni.

oprac. MS



Polska Strategia Kosmiczna

Wiceminister rozwoju Jadwiga Emilewicz przedstawiła założenia Polskiej Strategii Kosmicznej. Dokument ten realizuje cele Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, które projekt jest aktualnie konsultowany społecznie. Określa długookresowe kierunki rozwoju sektora kosmicznego w Polsce.

Prezentacja założeń Polskiej Strategii Kosmicznej odbyła się 12 września 2016 r. podczas Europejskiego Kongresu Robotycznego w Jasionce k. Rzeszowa.

- Sektor kosmiczny jest jednym z najbardziej innowacyjnych i

zaawansowanych technologicznie obszarów, mającym coraz większe znaczenie dla gospodarki europejskiej i światowej. Dlatego uważamy, że wspieranie m.in. tej branży umożliwi realizację Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju – mówi wiceminister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Podstawowym założeniem Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju jest stworzenie nowego modelu rozwoju polskiej gospodarki, opartego w większym stopniu na wiedzy, innowacjach i postępie technologicznym niż na niskich kosztach produkcji. Jedną z branż, która obecnie ma w Polsce charakter niszowy, ale która może przyczynić się do osiągnięcia tego celu jest sektor kosmiczny. Kluczowe zalety polskiego sektora kosmicznego:

- budowanie stabilnej współpracy pomiędzy nauką i przemysłem,
- rozwijanie innowacyjnych technologii,
- stymulowanie kontaktów i współpracy zagranicznej.

Stworzone na potrzeby misji kosmicznych nowoczesne technologie znajdują zastosowanie w wielu dziedzinach przemysłu. **Działalność kosmiczna „wymusza” bliską współpracę pomiędzy sektorem badawczo-rozwojowym a przemysłem, tym samym przyczyniając się do wzrostu innowacyjności w gospodarce.**

Sektor kosmiczny stymuluje również rozwój nowych materiałów i technologii, wprowadza nowe formy organizacji pracy i kontroli jakości. Opracowywane na potrzeby misji kosmicznych urządzenia muszą być niezawodne, odporne na ekstremalne warunki, lekkie i energooszczędne. Te wszystkie zalety technologii kosmicznych sprawiają, że bardzo łatwo mogą być wykorzystywane w innych sektorach gospodarki.

Więcej informacji znajduje się na naszej stronie internetowej <http://www.mr.gov.pl/strony/aktualnosci/polska-strategia-kosmiczna-zalozenia/> oraz w załączonej informacji prasowej.

Kongres Polaków w Rosji

FEDERALNA POLSKA
NARODOWO-KULTURALNA AUTONOMIA

12.08.2016

Aktualności



„Małe Wielkie Historie” - akcja zbierania pamiątek

historycznych dla Muzeum Historii Polski

EUM HISTORII PO

W „Noc Muzeów” 14 maja br. Muzeum Historii Polski zainaugurowało społeczną akcję zbierania pamiątek historycznych dla Muzeum. Akcja nosi nazwę „Małe Wielkie Historie” i będzie trwać do 11 listopada 2016 r. Celem zbiórki jest pozyskanie obiektów o wartościach historycznych i patriotycznych.

Szczególne znaczenie mają przedmioty, związane z polską drogą do

niepodległości – zarówno w roku 1918, jak i w roku 1989. Muzeum jest zainteresowane również przedmiotami codziennego użytku, fotografiami, dokumentami, a także wyrobami rzemieślniczymi i artystycznymi, świadczącymi o historii polskiej kultury oraz przemianach społecznych i gospodarczych. Wszelkie pamiątki mogą być przekazywane pocztą na adres Muzeum: ul. Mokotowska 33/35, 00-560 Warszawa, dostarczane bezpośrednio do

siedziby Muzeum lub za pośrednictwem MSZ w przypadku przesyłek o znacznej wartości. Z Muzeum można się kontaktować drogą elektroniczną poprzez adres: pamiatki@muzhp.pl lub telefonicznie: +48 22 211-90-29 oraz +48 22 211-90-48.

Zachęcamy Polonię i Polaków zamieszkałych na terenie Federacji Rosyjskiej do udziału w akcji.

Więcej informacji można znaleźć na stronie Muzeum www.muzhp.pl

Informacje podstawowe

Zanim nazwa „Federalna Polska Autonomia Narodowo-Kulturalna” weszła do powszechnego użytku członkowie Polonii rosyjskiej musieli włożyć wiele wysiłku i pracy, aby słowa te znalazły swoje umocowanie prawne i odzwierciedlenie w rzeczywistości. Wraz z upadkiem ZSRR rozpoczął się kilkuetapowy proces formalizowania „Polskiej Autonomii Narodowo-Kulturalnej”.

W 1992 na I zjeździe organizacji polonijnych z inicjatywy dziesięciu tychże lokalnych organizacji został powołany

„Kongres Polaków w Rosji”. 5 lat później doszło do II zjazdu, by w końcu na otwarcie XXI wieku (III zjazd miał miejsce w 2003r.) podjąć doniosłą w swoich skutkach decyzję o stworzeniu Polskiej Federalnej Autonomii Narodowo-Kulturalnej „Kongres Polaków w Rosji”, w skład której weszły Autonomia Narodowo-Kulturalna Polaków w Moskwie „Dom Polski”, Irkucka Obwodowa Organizacja Społeczna „Polska Autonomia Kulturalna „Ogniwo”, Krasnojarska Regionalna Autonomia Narodowo-Kulturalna „Dom Polski” oraz przedstawiciele regionalnych organizacji społecznych Polaków Abakanu, Barnaui,

Bijska, Władykaukazu, Wołgogradu, Władywostoku, Jekaterynburga, Kazania, Jarosławia, Kaliningradu, Krasnodaru, Mineralnych Wód, Nalczyka, Nowosybirsk, Orenburga, Permu, Penzy, Rostowa nad Donem, Petersburga, Samary, Smoleńska, Saratowa, Tomsk, Togliatti, Tiumienia, Ufy, Ułan-Ude, Usola Syberyjskiego i stolicy Anapskaja.

Od tamtego momentu do „Kongresu Polaków w Rosji” przyłączały się kolejne organizacje, osiągnąwszy obecnie liczbę 55.

www.poloniarosji.ru/pl



Dni miasta w Gwardiejsku



3 września 2016 r. Polonia kaliningradzka wzięła udział w Dniach miasta w Gwardiejsku. Polonię łączą z Gwardiejskiem mocne więzi – w zeszłym roku również wspólnie braliśmy udział w obchodach 750-lecia miasta i przeprowadzaliśmy warsztaty tańca polskiego w Domu Kultury Gwardiejska.

Program udziału autonomii narodowych w Dniach miasta nie różnił się od poprzedniego: ozdobiliśmy swoje stoisko i nakryliśmy stół z polskimi potrawami, aby poczęstować mieszkańców miasta. Tu również przywitaliśmy mera Gwardiejska Aleksandra Torbę.

Polonia ma ciepłe kontakty przyjacielskie z członkami innych autonomii – w pierwszej kolejności z Litwinami. Spotkał się, porozmawialiśmy, poczęstowaliśmy siebie nawzajem potrawami narodowymi. Postanowiliśmy, że państwo Rzeczpospolita Obojga Narodów (1569-1795) jako unia Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego do dziś istnieje w przyjaźni naszych



Członkowie Polonii w Gwardiejsku

dwóch autonomii. Nawiązaliśmy również nowe kontakty – z ukraińskim klubem "Світанок" z Sowiecka.

Byliśmy zachwyceni nowymi rzezbami transformatorów lokalnego rzeźbiarza Aleksandra Bragi postawionymi w Gwardiejsku.

W koncercie na cześć Dni miasta, wzięła udział prezes Polonii Elena Rogaczykowa z piosenkami "Szła dziewczeczka do

laseczka" i "Lipka" w towarzystwie naszego zespołu tanecznego.

Zdążyliśmy tylko zejść ze sceny, pogoda kardynalnie się zmieniła, zaczęła się gwałtowna burza z ulewą, musieliśmy nawet przy trzymać swój namiot, żeby nie odleciał. Tak że członkowie Polonii Kaliningradu naprawdę będą mieli co wspomnieć!

Julia Czalił

Foto autora i

Władysława Łysego
Tłumaczenie A. Szyriaj

Na zdjęciu poniżej:
Występ Polonii na scenie



Anzeliła Kulik



Członkowie Polonii częstują się litewskim chłodnym barszczem



Dziewczyny Polonii z transformerami



Wywiady dla telewizji



Poczęstunek dla mera Gwardiejska Aleksandra Torbę



2016 ROKIEM SIENKIEWICZA

Parlament Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza. Obchodzimy w tym roku 170. rocznicę urodzin i 100. rocznicę śmierci pisarza.

Henryk Adam Aleksander Pius Sienkiewicz herbu Oszyk, „Litwos” (ur. 5 maja 1846 w Woli Okrzejskiej, zm. 15 listopada 1916 w Vevey) – polski nowelista, powieściopisarz i publicysta; laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1905) za całokształt twórczości, jeden z najpopularniejszych polskich pisarzy przełomu XIX i XX w.



Henryk Sienkiewicz urodził się we wsi Wola Okrzejska w powiecie lukowskim w zubożalej rodzinie szlacheckiej. Jego rodzicami byli Józef Sienkiewicz (1813–1896) i Stefania Sienkiewicz z domu Cieciszowska (1820–1873). Był jednym z sześciorga dzieci.

W 1858 roku Sienkiewicz rozpoczął naukę w gimnazjum w Warszawie (rozpoczął ją w jednym z gmachów późniejszego UW). W szkole nie uzyskiwał jednak wysokich not, najlepiej szły mu przedmioty humanistyczne. W 1866 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. Zgodnie z wolą rodziców zdał na wydział lekarski do Szkoły Głównej Warszawskiej, jednak zrezygnował z medycyny i podjął studia prawnicze, by w ostateczności przenieść się na wydział filologiczno-historyczny. Zdobył tam gruntowną znajomość literatury i języka staropolskiego.

Pierwszą próbę literacką podjął jeszcze w 1867 r., gdy napisał wierszowany utwór Sielanka młodości, odrzucony przez Tygodnik Ilustrowany. W 1869 r. debiutował jako dziennikarz. W 1872 r. wydał powieść Na marne oraz Humoreski z teki Worszyły, a następnie Stary sługa (1875), Hania (1876), oraz Selim Mirza (1877). Trzy ostatnie utwory nazywane są małą trylogią.

W lutym 1876 r. wraz z Heleną Modrzejewską i grupą znajomych wybrał się w podróż do USA. W owym czasie nie było to czymś powszednim. W swej korespondencji do gazety pisał o tym: „Człowiek, który wyjeżdża do Ameryki, jest jeszcze u nas rzadkością. Wyobrażam sobie nawet, że po powrocie, w powiecie lukowskim, z którym łączą mnie liczne stosunki, przynajmniej przez miesiąc będą mnie uważać za rodzaj powiatowego Ferdynanda Korteza.” W Ameryce zatrzymał się dłużej w Kalifornii.

Z tego okresu pochodzą Listy z podróży do Ameryki. 8 września 1877 roku opublikował w dzienniku Daily Evening Post artykuł Poland and Russia, w którym zaatakował dwulicową politykę władz rosyjskich, które na Bałkanach występowały jako obrońca Słowian, w Kró-

lestwie Polskim natomiast gnębiły i prześladowały Polaków.

Korespondencje ze Stanów Zjednoczonych publikowane w prasie polskiej, zyskały szerokie uznanie i wzbudziły zainteresowanie jego osobą.

W 1878 roku wrócił do Europy. Zatrzymał się w Londynie, następnie przez rok przebywał w Paryżu. Podczas pobytu we Francji Sienkiewicz poznał nowy prąd w literaturze – naturalizm. W roku 1878 napisał nowelę Janko Muzykant. W 1879 r. w artykule Z Paryża stwierdza: „Dla powieści naturalizm był w zasadzie znakomitym, niezbędnym i może jedynym krokiem naprzód”. Dwa lata później zmienił jednak zdanie i wypowiedział się o naturalizmie w tonie krytycznym. Wyrazem przekonania na temat naturalizmu i pisarstwa jako takiego były wydane drukiem odczyty: O naturalizmie w powieści (1881), O powieści historycznej (1889), Listy o Zoli (1893).

W 1879 Sienkiewicz wygłosił we Lwowie odczyt pod tytułem Z Nowego Jorku do Kalifornii. W drodze powrotnej, w Szczawnicy także dał odczyt o swym pobycie w Ameryce. Po raz pierwszy spotkał tam swoją przyszłą żonę, Marię Szetkiewiczównę. Z małżeństwa tego pochodzą dzieci: Henryk Józef i Jadwiga Maria. Małżeństwo nie trwało długo, gdyż 19 października 1885 roku w wieku 31 lat Maria zmarła na gruźlicę.

W 1880 napisał utwór historyczny Niewola tatarska i pracował nad powieścią historyczną Ogniem i mieczem. W liście do redaktora krakowskiej gazety „Czas” Stanisława Smolki z 1 lutego 1884 pisał: „Co do powieści wielkiej, ta będzie nosiła prawdopodobnie tytuł Wilcze gniazdo. Rzecz dzieje się za Jana Kazimierza, w czasie insurekcji kozackiej.” Wspomniana w liście powieść Wilcze gniazdo ukazała się ostatecznie w odcinkach na łamach „Słowa” od 2 maja 1883 do 1 marca 1884 roku pod tytułem Ogniem i mieczem. Powieść ta (podobnie zresztą jak kolejne części Trylogii) przyniosła pisarzowi wielką popularność i spotkała się z nadzwyczajnym odbiorem społecznym. Wiele osób korespondencyjnie pytało o dalsze losy ulubionych bohaterów. Miasto Zbaraż w 1879 roku nazwało jedną z ulic imieniem Sienkiewicza, w 1884 roku Jacek Malczewski wystawił tak zwane żywe obrazy na podstawie Ogniem i mieczem, powstała sztuka teatralna oparta na powieści, a w 1900 roku mieszkający Zbaraża nie zgodzili się nawet na oddanie pod budowę placu kościelnego, twierdząc, że spoczywają tam szczątki Podbipięty. Powieść spotkała się też z krytyką. Wytykano jej zwłaszcza przeinaczenia historyczne.

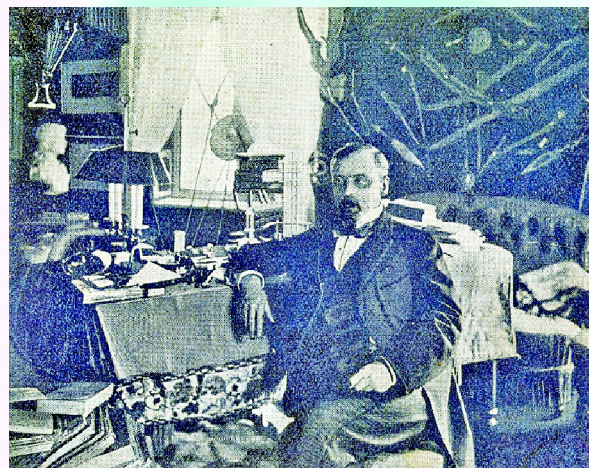
W drugiej połowie lat osiemdziesiątych pisarz rozpoczął pracę nad kolejną częścią Trylogii – Potopem; tytuł odnosił się do potopu szwedzkiego. Także ta powieść była drukowana w odcinkach w „Słowie” – (od 23 grudnia 1884 do 2 września 1886).

Był to trudny okres w życiu pisarza, gdyż w tym czasie zmarła jego żona Maria Sienkiewiczowa. Mimo to, powieść szybko podbiła serca czytelników i utwierdziła jego literacką pozycję.

Po śmierci żony pisarz udał się w podróż do Konstantynopola (przez Bukareszt i Warnę), z której pisał korespondencje. Po powrocie do Warszawy wydał trzecią część Trylogii – Pana Wołodyjowskiego. I ta powieść ukazała się w „Słowie” (od maja 1887 do maja 1888 roku). Trylogia wyniosła Sienkiewicza na szczyty popularności i uczyniła z niego najpopularniejszego polskiego pisarza. Stefan Żeromski w swych Dziennikach napisał: „Sam widziałem w Sandomierskiem, jak wszyscy, tacy nawet, którzy nic nie czytują, dobijali się o Potop.” Jako wyraz uznania Sienkiewicz dostał od nieznanego wielbiciela podpisanego Michał Wołodyjowski bardzo okazałą sumę 15 tysięcy rubli. Pieniądze te przeznaczył na fundusz imienia Marii Sienkiewiczowej dla artystów zagrożonych gruźlicą.

W październiku 1884 r. napisał powieść Rodzina Połanieckich.

W 1894 roku powstały pierwsze rozdziały Quo vadis, które ukazały się drukiem od marca 1895 roku w warszawskiej „Gazecie Polskiej”, krakowskim „Czasie” oraz „Dzienniku Poznańskim” (do lutego



1896 roku). Wydanie książkowe pojawiło się niedługo później i zrobiło zawrotną karierę w całej Europie. Książka do dziś cieszy się wyjątkową popularnością, została przetłumaczona na wiele języków, w tym na arabski czy japoński, a także esperanto. Quo vadis wielokrotnie adaptowano i wystawiano na deskach teatrów, ukazała się nawet opera oparta na motywach powieści, a w 1913 roku zostało po raz pierwszy sfilmowane. Potem była ekranizowana jeszcze kilkakrotnie.

Od roku 1896 pisarz rozpoczął pracę nad nową powieścią Krzyżacy, którą ukończył po czterech latach w roku 1900. W tym też roku (1900) pisarz przy zaangażowaniu całego społeczeństwa obchodził jubileusz 25-lecia pracy twórczej i otrzymał od narodu majątek ziemski w Oblęgorku, gdzie utworzył dom dziecka. Sienkiewicz angażował się w sprawy społeczne. 30 czerwca 1900 został wybrany zagranicznym członkiem Czeskiej Akademii Umiejętności. W 1901 roku napisał odezwę w sprawie dzieci we Wrześni. W 1906 wzywał rodaków z USA do pomocy głodującym w Królestwie Polskim.

W 1905 roku otrzymał nagrodę Nobla za całokształt twórczości.



(ze str. 4)



Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku

W „Kurierze Warszawskim” ukazała się w 1910 r. w odcinkach jego powieść dla młodzieży W pustyni i w puszczy.

W 1905 roku odpowiadając na ankietę rozeslaną przez paryską gazetę „Le Courier Européen”, napisał: „Należy miłować ojczyznę nade wszystko i należy myśleć przede wszystkim o jej szczęściu. Ale jednocześnie pierwszym obowiązkiem prawdziwego patrioty jest czuwać nad tym, by idea jego Ojczyzny nie tylko nie stała w przeciwieństwie do szczęścia

ludzkości, lecz by się stała jedną z jego podstaw. Tylko w tych warunkach istnienie i rozwój Ojczyzny staną się sprawą, na której całej ludzkości zależy. Innymi słowy, hasłem wszystkich patriotów powinno być: przez Ojczyznę do ludzkości, nie zaś: dla Ojczyzny przeciw ludzkości”.

Po wybuchu wojny Henryk Sienkiewicz wyjechał do Szwajcarii. Wraz z Ignacym Janem Paderewskim był jednym ze współzałożycieli Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Zmarł 15 listopada 1916 r. w Vevey i został tam pochowany.

W 1924 roku, już w wolnej Polsce, prochy pisarza uroczystie sprowadzono do Polski. W drodze przez



Pomnik Henryka Sienkiewicza w Okrzei



Sarkofag Sienkiewicza w kościele św. Jana Chrzciciela w Warszawie

kraje Szwajcarii, Austrii, Czech składano mu hold. 27.10.1924 roku odbyła się uroczystość obok pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, gdzie przemówienie okolicznościowe wygłosił Stanisław Wojciechowski. Na koniec trumnę w sarkofagu złożono w Warszawie w podziemiach katedry św. Jana tuż obok prezydenta Gabriela Narutowicza. W roku 1944 w czasie trwania powstania warszawskiego żołnierze niemieccy wysadzili katedrę, po wojnie sarkofag i katedrę odnowiono.

Jego prawnikiem jest były minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz.

oprac. MŁ

Festiwal Kultury Ludowej w Zaozierju



10 września 2016 r. w miasteczku Zaozierju Sławskiego

rejonu Obwodu Kaliningradzkiego odbył się pierwszy otwarty festiwal-konkurs tradycyjnej kultury ludowej „Sientiabriny”. Termin festiwalu pokrył się ze świętem zakończenia żniw Dożynki, które obchodzi się w wielu słowiańskich krajach, w tym w Polsce.

Festiwal został przeprowadzony w Parku ptaków,



Widzowie tańczą pod polskie piosenki

czas Dni miasta w Gwardiejsku. Dożynek. „Світанок” ze swojej strony zaprosił Polonię wystąpić w Zaozierju.

Dożynek.

Julia Czalił

Foto autora

i Eleny Rogaczykowej



Szkoda, że nas było bardzo mało, i występowała z dwiema piosenkami tylko prezes Polonii Elena Rogaczykowa. Jednak otrzymaliśmy dużo pozytywnych emocji tak od festiwalu, jak i od Parku ptaków, od przepięknego babiego lata w święto



W Parku ptaków



Członkowie Polonii na prezentacji uczestników festiwalu

niedawno otwartym przy klasztorze św. Elżbiety. W festiwalu-konkursie wzięły udział zespoły folklorystyczne dziecięcych szkół muzycznych głównie ze wschodu naszego obwodu, były też dzieci z Kaliningradu i ze Swietłogorska. Wykonywały rosyjskie piosenki ludowe.

Wśród zaproszonych gości w festiwalu wzięły udział ukraiński klub “Світанок” z Sowiecka, z którym członkowie Polonii zaprzyjaźnili się pod-



Czasami można i w karecie posiedzieć



Występuje Elena Rogaczykowa



Karolinka ze strusiem



E. Rogaczykowa i Karolina podczas konkursu rysunków



Polska moda ludowa. Idzie o radość!

Polska narodowa szafa pęka w szwach: są w niej i góralskie kierpce i kolorowe haftowane kiecki; czerwone korale i krakowskie pawie pióra.
Obok strojów z wełnianych pasiaków i filcu, kosztowne jedwabie, kaszmiry i tkane barwnymi nićmi koronki.

- Chcemy pokazywać strój ludowy nie jako sceniczny kostium czy umieszczony w gablocie kawałek tkaniny. Tylko taki noszony wieki temu przez zwykłych ludzi w ich codziennym życiu – mówią twórcy największej internetowej encyklopedii ludowych strojów. A my zaglądamy do garderoby sprzed kilkuset lat i przedstawiamy te najpiękniejsze.

Rewia mody pod Giewontem: kierpce, serdaki, portki i korale:

Podhalańska moda może zachwycać świat. Góralki zawsze szły z duchem czasu, najpierw pożyczły od Krakowianek charakterystyczne czerwone korale, a potem podpatrzyły u spacerujących po Krupówkach turystek ciepłe kaftany, pokochały też ozdobne hafty i błyszczące cekiny. Tak wystrojone do dziś celebrytują ważne święta i uroczystości rodzinne. Panowie – koniecznie w kierpcach, serdaku, obcisłych portkach przyozdobionych lampasami i skórzanymi sznurówkami, z piórkami w kapeluszu, fajką i ciupagą. Zamiast kurtek – zarzucane na ramiona jak peleryny tak zwane „cuchy”, bogato zdobione wełnianymi tasiemkami, wstążkami, aplikacjami i haftami.

Z czasem, góralscy kreatorzy mody, starający się dotrzymać kroku elegantom spod Giewontu, dorzucili do tego bogatego zestawu także stylowe swetry z Chicago i krótkie kolorowe kiecki w kwiaty. Zdaniem Stanisława Trebunia-Staszela, ekspertki od góralskiej mody i autorki albumu „Strój górali podhalańskich”, nie wystarczy wyglądać ładnie, ale też i modnie. Bo, jak mówi, tu idzie o radość:

„Strój na Podhalu nadal trwa, właśnie przeżywa swój rozkwit. W latach 90. powrócił na nowo do zakopiańskiego pejzażu przybierając w nowej rzeczywistości politycznej inne funkcje i znaczenia. - Czasami pojawiają się kontrowersyjne elementy ubiorów, odróżniające współczesną modę podhalańską od tej pierwotnej. Ta ogromna różnorodność form wprawia w zakłopotanie samych górali, baby już nie wiedzą czy to góralskie czy pańskie odzienie. Poza tym ważny jest emocjonalny stosunek górali do tego elementu kulturowego dziedzictwa. Niezależnie od mód i trendów zawsze postrzegany był jako spoiwo łączące przeszłość ze współczesnością, pozwalające góralom czuć się sobą u siebie – podkreśla Stanisława Trebunia-Staszela.

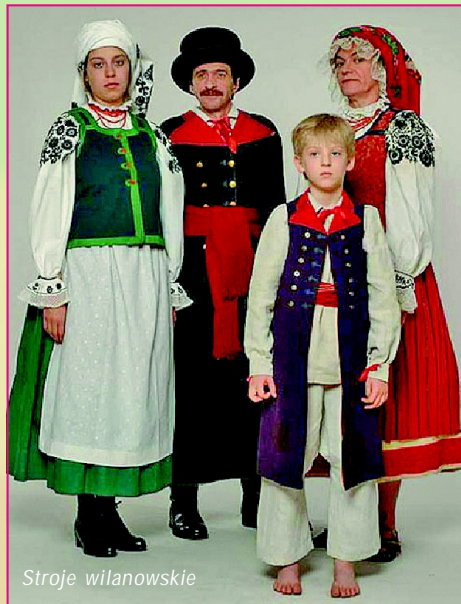
Amarantowe sukmany i czarne hafty Wilanowa

Podobno powstał na wzór zdobień bramy przed pałacem Jana III Sobieskiego na warszawskim Wilanowie. Charakterystyczny dla tej

Ilustracja z książki „Polskie stroje ludowe”, fot. Wydawnictwo Muza



części Ma-zowsza strój wilanowski ma piękne czarne hafty zdobiące górną część białych rękawów kobiecych koszul, motyw bardzo chętnie wykorzystywany także przez młode pokolenie etnoprojektantów. Długie spódnice do kostek przysłaniały krótsze o kilkadziesiąt centymetrów zapaski, najczęściej



Stroje wilanowskie

w kolorze białym, niebieskim, zielonym i różnych odcieniach żółci. No i oczywiście wplecione we włosy jedwabne, pastelowe wstążki i korale. Panny upinały z warkoczy korony, a mężatki nosiły na głowach białe, płócienne, zdobione haftami czepcowe chusty. Panom elegancji dodawały wysokie cylindry lub filcowe kapelusze. No i sukmana: najczęściej w kolorze granatu i ciemnej zieleni. „W dni świąteczne chłopci Mazowsza noszą sukmanę niebieską, która dochodzi do kolan, z wyłogami i sznurkami koloru amarantowego” – opisywał Oskar Kolberg. Tak ubranych mieszkańców jeszcze w XIX w. można

było spotkać na lewym brzegu Wisły – od Wilanowa i Powsina aż po Nadarzyn, Raszyn i Piaszczno.

Pawie pióro i krakuska Tadeusza Kościuszki

Swoją sławę i status narodowego stroju krakowski zawdzięcza przywódcy insurekcji z 1794 r. Tadeuszowi Kościuszce, który ukrywając się przed rosyjskimi szpiegami chodził ubrany w strój krakowski, czyli „nosił się po chłopsku”. Dla podkreślenia zasług Kosymierów w zwycięstwie pod Raclawicami Kościuszko w białej sukmanie na krakowskim rynku składał też przysięgę na wierność narodowi.



Stroje Krakowiaków

Popularność Kościuszki przyczyniła się do rozpowszechnienia stroju krakowskiego w całej Polsce, a jak pisze Jadwiga Koszutska, niektóre jego elementy, szczególnie sukmana i czapka rogatywka, weszły do umundurowania powstańców w dziewiętnastowiecznych powstaniach narodowych. Popularność stroju krakowskiego, szczególnie kobiecego, utrwaliła natomiast inteligencja krakowska z kręgu Młodej Polski, dzięki której pawie pióra u czapki, białe fartuchy, pięknie haftowane jedwabne gorsety i czerwone korale stały się po prostu modne.

Łowickie pasiaki: cynober, biel, fiolet

To jeden z najbogatszych, najpiękniejszych i najefektowniejszych tradycyjnych strojów całej Polski używanych z okazji świąt i ważnych uroczystości do dziś. Znak rozpoznawczy – paski. W każdej postaci, kolorze i w dowolnych, zmieniających się przez lata zestawieniach. Paski zdobią kobiece spódnice, suknie, wełniaki, zapaski, gorsety i kaftany, ale też męskie spodnie.

Jak czytamy na portalu strojeludowe.net: „W drugiej połowie XIX w. dominowały tkaniny w barwach czerwieni, w drobne pojedyncze paski lub ich wiązki. Początek XX w. to czas przeobrażeń stroju łowickiego.

> str. 7



Do kościoła, pocztówka, własność prywatna



(ze str. 6)

Tło pasiaków stało się pomarańczowe, a wytkane na nich pasy w różnych odcieniach zieleni zostały urozmaicane i wzbogacane cynobrem, bielą i fioletem. Apogeum zmian, dotyczących szczególnie stroju kobiecego przypada jednak na okres międzywojenny. W pasiaku zaczęły dominować kolory zimne: zielony, fioletowy, szmaragdowy, uzyskane dzięki barwnikom anilinowym. Rozmaitość tkanin, barwność i niewątpliwie piękno, spowodowały ich naśladowanie i rozprzestrzenienie się w taktwie innych regionów, czyli tzw. modę łowicką.”

Od Skulska i Ślesina, stroje robocze i świąteczne z różnych stron Kujaw, około 1880 r.



Kujawiak “nosi się bogaciej, przykrywa suciej a faldzisto”

Nie wszystkie oryginalne elementy kujawskiego stroju zachowały się do dziś, dlatego jego wizerunek zawdzięczamy głównie artystom. Najwięcej pejzażyście Wojciechowi Gersonowi - jego powstałe w połowie XIX w. prace posłużyły wybitnemu etnografowi Oskarowi Kolbergowi do ilustracji wydanego w 1867 r. tomu “Kujawy”. Wyobrażenia o kujawskim stroju przez lata kształtowane były przez prace urzędzonej wiejskim folklorem najsłynniejszej w dwudziestolecium międzywojennym malarki i projektantki tkanin Zofii Stryjeńskiej.

Kujawiaka rozpoznamy przede wszystkim po oryginalnym nakryciu głowy: związanej na boku futrzanej kuczmie, owczarskich kapeluszach z szerokim rondem, rogatywkach i zawadiacko noszonych na bok kaszkietach z lakierowanymi daszkami. Do tego lniana koszula i jedwabna chusteczka wiązana pod szyją. To Panowie. Panny świętują w chustkach i szlarkach, mężatki mają na głowie kopki przystrojone chustkami. Plus gorset, sukmana, spódnica, zapaska i obowiązkowa biżuteria.



Kurpianki z okolic Pułtusk

Chodaki i bursztynowe fajki z puszczy
Skromny i pozbawiony ozdób - taki był męski

strój na Kurpiach. Na głowie: czapki rogatywki, plecione z korzeni sosnowych kapelusze z lakierowanymi daszkami. Latem - czapka maciejówka. Na owinięte stopy wkładano chodaki, lub świadczące o zamożności buty z cholewami. Najkosztowniejszą częścią męskiej garderoby była brązowa sukmana, a zimą barani kozuch z kołnierzem z czarnego runa owczego. Nie zapomnijmy o gadżetach. Uzupełnieniem stroju kurpiowskich bartników, pszczelarzy i rolników były eleganckie rzeźbione dębowe kije, brzoźowe lub bursztynowe fajki, stylowe tabakierki z rogu, i torba z borsuczej skóry.

Kiecka w kratę lub poziome pasy, białe koszule zdobione koronkami, grube wełniane chusty zarzucone na ramiona i watowany płaszcz, tzw. angierka – to z kolei znak rozpoznawczy odświętnych dam na Kurpiach. Szyku dodawały im prawdziwe paciorki koralu z medalem monety lub krzyżyka – czytamy na stronie strojeludowe.net.

Złote mycki Warmii

Prosty, a jednocześnie dostojny świąteczny strój warmińskich kobiet doskonale podkreśla sylwetkę. Szeroką, ozdobioną falbanami aksamitną lub jedwabną trzymetrową suknię dopełniała bogato haftowana haftowana prawdziwym złotem i srebrem mycka. To były prawdziwe koronkowe arcydzieła wiązane pod brodą. Szyły je zazwyczaj zakonnice a mogły nosić jedynie mężatki. Jak czytamy na stronie Domu Warmińskiego, nakrycia głowy różniły się kształtem, bogactwem



Kobieta w stroju warmińskim

haftu i pomysłowością ozdób w zależności od wieku kobiety, jej zamożności i okoliczności, w których były noszone. Warmińskie modnisie uwielbiały nosić też zauszniaki czyli kolczyki, włosy upinały tzw. harnatłami czyli szpilkami do włosów. Warmiński strój ludowy przestał być powszechnie noszony już pod koniec XIX w. Dłużej używały go kobiety, strój męski prawie zupełnie odszedł w zapomnienie.



Przykład zapożyczenia stroju cieszyńskiego przez Górali Śląskich

Cieszyn: czerwone pończochy, spinki i pas

Moda Cieszyna, wielokulturowego miasta położonego na styku ważnych szlaków handlowych swoje korzenie ma w renesansie. Wytworny strój kobiecy wykonywany był przede wszystkim z kosztownych tkanin, bogatych w pozłacane hafty i finezyjną biżuterię. Blasku dodawały koliste lub sercowate spinki, którymi zapinano pod szyją kabotki i przede wszystkim srebrne pasy cieszyńskie, do których przymocowywano trzepotki, czyli delikatne łańcuszki, układające na marszczeniu sukni i fartucha. Wszystkie ozdoby odlewali i projektowali słynący na całym Śląsku Cieszyńskim skoczowscy, cieszyńscy i jabłonkowszczyńscy złotnicy.

Biłgorajskie oberki

To ubiór niezwykle skromny: proste, wykonywane samodzielnie, zazwyczaj lniane lub wełniane kroje niemal całkowicie zniknęły z biłgorajskiego krajobrazu podczas II wojny światowej. - Strój kobiecy miał charakter archaiczny i niepowtarzalny, swym wyglądem przypominał literackie i artystyczne wyobrażenia stroju słowiańskiego.- czytamy na stronie strojeludowe.net. A tworzyły go: koszula, spódnica i płócienna zapaska. Najbardziej finezyjne i skomplikowane jak zwykle są okrycia głowy: u mężatek - rozpięte na drewnianych obręczach czepki ze zwisającymi do pasa wstążkami, a od pierwszych lat XX w. tzw. oberki, na które zakładano chustę. Na szyi - prawdziwe różowe korale.

Najbardziej charakterystyczną częścią męskiej wersji stroju była torba w kształcie podkowy, czyli “kalita” noszona najczęściej od święta. Zawsze na prawym ramieniu.



Stroje biłgorajskie

Źródło: <http://culture.pl/pl/artykul/polska-moda-ludowa-idzie-o-radosc>



Odbyło się uroczyste otwarcie „Magic Crystal” – pierwszego domu gry strefy hazardowej „Jantarnaja”, którą tworzy się niedaleko w. Kulikowo nad brzegiem Bałtyku w Obwodzie Kaliningradzkim.

„Pojemność dwóch naszych sal to 150 automatów do gry. Ponad stu pracowników przeszło niezbędne szkolenie dla personelu domów gry. Wszyscy pracownicy to mieszkańcy naszego regionu. Ogólny dochód wynosi ponad dwa miliony rubli” – poinformował Aleksander Dmitroczenko, generalny dyrektor Sp. z o. o. Neverland, która jest inwestorem nowego obiektu.

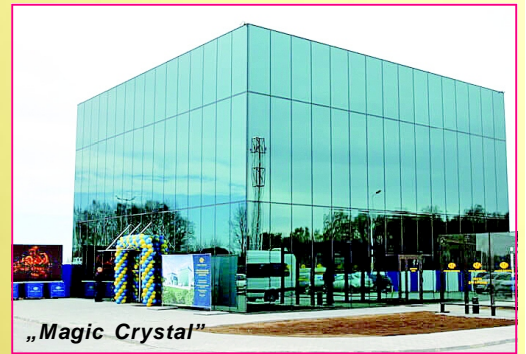
W odróżnieniu od kasyna w domu gry nie ma stołów do ruletki i gier karcianych, ale niektóre

automaty produkcji austriackiej potrafią w pełni zastąpić jedno i drugie.

Administracja Obwodu Kaliningradzkiego liczy na dalsze powiększenie liczby inwestorów strefy gier. Jak zaznaczyła minister gospodarki Anastazja Kuzniecowa, rozwój projektu strefy „Jantarnaja” posuwa się zgodnie z uzgodnionym z rządem obwodu planem. Obecnie główny inwestor projektu firma Royal Time Group prowadzi budowę centrum rozrywki o powierzchni 18 tys. metrów kwadratowych, w którym będą mieścić się kasyna, automaty do gry i stoły, plac koncertowy, sale VIP i restauracje. Drugi etap projektu zakłada zbudowanie na terenie strefy

hazardowej hoteli, centrum konferencyjnego, kompleksu SPA i innych turystycznych i rekreacyjnych obiektów.

Ogólna powierzchnia strefy „Jantarnaja” będzie wynosić ok. 100 ha, i jest planowana jako część wielkiego turystyczno-rekreacyjnego kompleksu „Nowe Miasto” („Nowy gorod”) o powierzchni ok. 700 ha, w skład którego wejdą pensjonaty, hotele, strefy spacerowe, aquapark, moło i marina. Jego budowę planuje się prowadzić na warunkach państwowo-prywatnego partner-



„Magic Crystal”

stwa.

Jeśli chodzi o „Magic Crystal”, to pierwszych klientów zaczęto tu przyjmować jeszcze na początku kwietnia, i niektórzy zdążyli poczuć smak szczęścia – wyszli ze znacznymi wygrany. A o tym, że w tym domu gier gra się uczciwie, mogli też przekonać się dziennikarze zapoznawczej wycieczki prasowej, którzy mieli możliwość wyrealizować z automatami: jeden z nich wygrał ponad 20 tysięcy rubli.

W ten sposób, Obwód Kaliningradzki stanie w jednym rzędzie z sąsiadami nadbałtyckimi – Polska, Litwa, Niemcami i innymi krajami, gdzie cywilizowany hazard jest nieodłącznym składnikiem turystyki i rozrywki, i przynosi niemały dochód środków budżetowych, sprzyjając rozwojowi programów opieki społecznej.

Dmitrij Osipow



Międzynarodowy Półmaraton Gusiew - Goldap

27 sierpnia po raz XXII odbył się Międzynarodowy Półmaraton Gusiew-Goldap. Zawodnicy rywalizowali na dystansie 21,097km. Podobnie jak w poprzedniej edycji, start honorowy był o godzinie 13.00 (wg czasu polskiego) w Gusiewie, natomiast start ostry o godzinie 16.00 w pobliżu miejscowości Smirnowo. Meta znajdowała się na Promenadzie Zdrojowej.

Na starcie tegorocznego, już XXII Międzynarodowego Półmaratonu Goldap-Gusiew stanęło tylko 59 zawodników, w zdecydowanej większości z Rosji, ale było też ośmioro Polaków i zawodnicy z Białorusi. Przyczyna niewielkiego zainteresowania tegorocznym biegiem nie leżała po stronie sportowej, ale politycznej. Chodzi głównie o zamknięcie



małego ruchu granicznego między Polską i Obwodem Kaliningradzkim.

Zdecydowaną większość miejsc na podiach zajęli Rosjanie. Tradycyjnie oficjalne otwarcie biegu odbyło się po rosyjskiej stronie, w Gusiewie, a dekoracje i zakończenie w Goldapi. W Gusiewie był start honorowy, po którym zawodnicy autokarami zostali przewiezieni na start ostry do miejscowości Smirnowo. Stąd już na własnych nogach pokonali liczącą ponad 21 km, atestowaną trasę półmaratonu i po rundzie w centrum Goldapi finiszowali na mecie nad jeziorem przy goldapskich tężniach.

Zwycięzcą tegorocznego półmaratonu w kat. open i M-30 został Valerij Pavlichuk z Kaliningradu, który trasę pokonał w 01:12:34 i o 06.54 wyprzedził

drugiego na mecie swego rodaka Igora Cukanova oraz o 12.31 trzeciego Łukasza Maciejskiego ze Szczecina. Ósmy był drugi z Polaków Rafał Pionk z Gdyni (01:29:38), a na 12. miejscu uplasował się goldapijanin Maciej Kalinowski (01:33:42).

Najszybsza z kobiet Elizavieta Szlahtina (Kaliningrad) przebiegła półmaraton w 01:44.53, a druga, goldapijanka Marta Żabicka, straciła do zwyciężczyni 58 sekund. Trzecia w kat. kobiet (24. w open) była kolejna biegaczka z Kaliningradu Tatiana Sumbajewa (01:49:12).

Najlepszych dekorowali Komendant Straży Granicznej w Goldapi ppłk. Tomasz Makowski oraz samorządowcy z Gusiewa i Goldapi.

Zródło: superczas.pl



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



GŁOS ZNAD PREGOŁY 12+
Nazwanie wydania:
„Głos znad Pregoły”/„Голос с Преголы”.

Учредитель и главный редактор:
Лавринович Мария Казимировна
Адрес редакции, издателя:
236039, г. Калининград,
ул. Б. Хмельницкого, д. 46, кв. 8.
Телефоны редакции: +48 601 057 820
(4012) 64 37 87, +7 962 269 2170
Адрес в Интернете:
<http://www.glos-znad-pregoly.org>
e-mail: glos.znad.pregoly@gmail.com

Печать: типография
ООО „Флекспринт”,
236001, г. Калининград,
ул. Ялтинская, 66, Литер Д-14.
Телефон: (4012) 35 54 76.

Порядковый номер выпуска: № 9 (242).
Подписан в печать:
по графику 8:00, 23.09.16; фактически
14:00, 23.09.16. Выход в свет: 25.09.16.
Тираж: 500 экз. Бесплатно.